

Helena Głogowska

Słowo wstępne

Zeszyty Gdyńskie nr 5, 7-12

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Słowo wstępne

16 lutego 2010 r., z okazji 84. rocznicy nadania Gdyni praw miejskich, w Wyższej Szkole Komunikacji Społecznej odbyła się piąta konferencja „Tożsamość kulturowo-cywilizacyjna”. Wydarzenie to stało się też małym jubileuszem życia naukowego szkoły, a tym samym miasta.

Na konferencji przedstawiono dziewięć referatów, poświęconych tematyce historycznej, jak i współczesnej, mieszczącej się w szeroko rozumianej rzeczywistości tożsamościowej miejsca i ludzi. Profesor Andrzej Chodubski zarysował obraz Gdyni, odbijający się w świadomości trójmiejskich studentów, analizując przeprowadzone wśród nich ankiety. Gdynia jako miejsce dość atrakcyjne, mimo niezbyt bogatej historii w porównaniu z Gdańskiem, jawi się studentom jako miasto bogate i nowoczesne, jako metropolia morska. Pokutuje stereotyp, stworzony w okresie międzywojennym, polegający na mitologizacji miejsca, co często przysłania jego rzeczywisty obraz. Dla młodego pokolenia coraz rzadziej Gdynia kojarzy się z przemysłem stoczniowym i z portem, a częściej ze współczesnymi zjawiskami, kulturowymi takimi jak Festiwal Polskich Filmów Fabularnych czy Heineken Open'er Festiwal. W rzeczywistości powojennej utrwalano mit Gdyni jako miasta portowego i stoczniowego. Na uboczu świadomości studentów pozostaje Gdynia jako miasto, w którym mieszkają ludzie ze swoimi życiowymi problemami. W postrzeganiu współczesnej Gdyni przez młode pokolenie dominuje małe zainteresowanie rzeczywistością i postrzeganiem jej w kategoriach obiektywizmu poznawczego. Gdynię postrzega się, podobnie jak i inne tego typu przestrzenie cywilizacyjne, w kategoriach poprawności politycznej i przekazu medialnego. Rzeczywistość w związku z tym ulega mitologizacji. Ład demokratyczny kreuje „idola” - popularnego polityka, artystę, pisarza, którego przyjmuje się bezkrytycznie, najczęściej akceptując jego powierzchowność. Współczesne globalne zjawiska powodują zacieranie się wszelkich granic. Degradacji ulega wspólnota emocjonalna, zaś coraz bardziej w życiu społecznym liczy się interes, co prowadzi do jego komercjalizacji. W tym względzie Gdynią od lat 20. XX w. rządzą podobne prawa.

Profesor Bogdan Zalewski wskazał na straty Gdyni w kampanii polskiej 1939 r. Były one szczególnie dotkliwe w mieście, które od 1926 r. dużymi nakładami finansowymi i ludzkimi budowało jego potencjał. Wraz z początkiem wojny następowała redukcja polskości, która wcześniej była niezwykle ugruntowywana, zwłaszcza propagandowo. Gdynia stała się miastem niemieckim – Gotenhafen. Straty ludnościowe dotknęły przede wszystkim Polaków i Żydów, poprzez eksterminację i wysiedlenia. Dotkliwe były też straty materialne, głównie majątek zagarnięty przez Niemców. Autor oszacował je na minimum 200 mln złotych.

Profesor Grzegorz Piwnicki przedstawił sylwetkę pułkownika Stanisława Dąbka jako bohaterskiego obrońcy Wybrzeża. W dyskusji przewinął się wątek bohaterstwa i padło pytanie, na ile za czyn bohaterski można uznać samobójstwo? Ile w desperackim czynie Stanisława Dąbka było bohaterstwa, a ile tchórzostwa? Czy z perspektywy czasu nie należy patrzeć na tę postać z dystansem, czy nie czas już na odbrązawianie takich bohaterów i na analizę ich ludzkich słabości w skrajnych sytuacjach, w jakich się znaleźli w pierwszych dniach wojny? Wraz z próbą odpowiedzi na postawione pytania, pojawiają się wątpliwości, dotyczące zorganizowania bojowego wojska polskiego, walczącego z Niemcami w pierwszych dniach wojny.

Do okresu II wojny światowej nawiązał też mgr inż. Kazimierz Małkowski, który z autopsji zarysował obraz zniszczeń Gdyni w latach 1939-1945. Stwierdził, że miasto było zniszczone w 17 % - głównie w wyniku bombardowań amerykańskich, zniszczono okolice dworca kolejowego, hali targowej, komisariat policji, kilka domów. 18 grudnia 1944 r. Anglicy w czasie nalotu nocnego bombardowali port i stocznię. Gdynia była w rękach Niemców i aby ją zdobyć żołnierze polscy ją szturmowali od strony Małego Kacka. Ważnym stwierdzeniem było, że armia radziecka miasta nie zniszczyła. Więcej strat poczynili szabrownicy, którzy pojawili się w Gdyni po zakończeniu działań wojennych. Warto dodać, że przed konferencją Kazimierz Małkowski, urodzony w 1933 r., autor przewodników, bedekerów i artykułów o Gdyni, został nagrodzony przez władze miejskie Medalem im. Eugeniusza Kwiatkowskiego „Za wybitne zasługi dla Gdyni”¹.

Doktor Helena Głogowska nawiązała do prasowego wizerunku Gdyni w latach kryzysu gospodarczego i na początku II wojny światowej, postrzeganego z perspektywy odległego Wilna. Wykorzystała w tym celu, dotychczas nie badane z tego punktu widzenia łamy „Kurierza Wileńskiego” – niezależnego, ale opiniotwórczego, dziennika demokratycznego.

Doktor Mariusz Kardas przedstawił zarys dziejów YMCA w Gdyni, wskazując na rolę opiekuńczo-wychowawczą tej organizacji i stosunek do niej władz w zmieniającej się rzeczywistości politycznej.

Doktor Lucyna Przybylska zaprezentowała współczesny krajobraz sakralny Gdyni. Przygotowała pokaz multimedialny, pokazując panoramę gdyńskich świątyń. Przedstawiła rozwój parafii rzymskokatolickich w Gdyni od zakończenia II wojny światowej do współczesności.

Magister Paweł Trawicki wskazał na miejsce Gdyni w relacjach polsko-kanadyjskich. Przedstawił historię placówki dyplomatycznej Kanady w Gdyni w okresie międzywojennym, odgrywającej pośredniczącą rolę w emigracji ludności z Polski do Kanady, głównie w celach zarobkowych.

W końcowej części konferencji doktor habilitowany Piotr Semków przedstawił projekt monografii Gdyni, jako przedsięwzięcie pierwszoplanowe, ze względu na brak nowej książki o historii Gdyni. Przypomniał, że „Dzieje Gdyni” (pod redakcją Romana Wapińskiego) wydano w 1980 r. w Gdańsku. Mimo wielu trudności, związanych z

¹ A. Busler, Chodząca encyklopedia, „Gazeta Wyborcza. Moja Gdynia”, nr 9, z dn. 6.03.2010 r., s. 2.

tym projektem, uczestnicy konferencji poparli potrzebę urzeczywistnienia projektu. W ciągu 30 lat zaszły istotne przemiany w mieście oraz rozwinął się stan badań nad dziejami Gdyni. Opracowanie nowej historii Gdyni stanowi ważne wyzwanie dla władz miasta. Jak i dla uczonych w sytuacji, gdy ani jednym ani drugim takie przedsięwzięcie nie opłaca się, a i zainteresowanie społeczne takim wydawnictwem nie sprostą komercyjnemu wyzwaniu projektu.

W niniejszym Zeszycie polecamy teksty niewyłoszone na konferencji. I tak mgr Irena Zegarska-Becker w osobisty sposób przedstawia wysiedlenie przez Niemców swojej rodziny z gdyńskiego domu, zaś mgr Małgorzata Stepko szczegółowo opisuje życie dzieci i młodzieży, głównie niemieckiej, w okupowanym mieście. Osobisty charakter ma tekst Aleksandra Pawelca, jednego z ostatnich, żyjących jeszcze obrońców miasta we wrześniu 1939 r., który na podstawie własnych wspomnień przedstawia niektóre aspekty życia społeczno-kulturalnego przedwojennej Gdyni oraz tekst Henryka Czajewskiego, który wspomina Gdynię z lat siedemdziesiątych. Ks. dr Mirosław Gawron prezentuje obraz zakonów żeńskich z Gdyni Orłowa. Natomiast dr hab. Grzegorz Piwnicki i dr Adam Klein rozważają teoretyczne i praktyczne aspekty mitów i stereotypów związanych z mniejszościami narodowymi i etnicznymi, zaś w osobnym tekście dr Adam Klein przedstawia regulacje normatywnoprawne dotyczące mniejszości narodowych i etnicznych na Wybrzeżu Gdańskim.

Ponadto w tegorocznej publikacji zamieszczamy dwa opracowania nie związane bezpośrednio z Gdynią, ale w jakimś stopniu dotyczące i to miasto. Są to teksty: dra hab. Mirona Kłusaka, który analizuje jak teoria gier przenika sport i politykę, a mgr Natalia Iwaszko charakteryzuje nowe media i związane z nimi współczesne dziennikarstwo.

Podsumowując 2009 rok na łamach miesięcznika „Forbes” stwierdzono, że Gdynia jest najatrakcyjniejszym miejscem do inwestowania, zaś Unia Europejska wyróżniła miasto za projekt „Gdyński Sektor Obywatelski”, który „w ramach funkcjonowania organizacji lokalnych daje możliwość realizowania zadań publicznych przez zwykłych obywateli”². Oceniając 2009 rok rodowity gdynianin i miłośnik tego miasta Michał Tuszyński podkreślił, że Unia „tradycyjnie wysoko ceni gdyńską umiejętność pozyskiwania funduszy unijnych”, które wspierają wiele projektów infrastrukturalnych³. Do „niezapomnianych chwil”, a więc już do historii zaliczył otwarcie najwyższego budynku mieszkalnego w Polsce „Sea Towers”, który obok „Daru Pomorza” stał się symbolem Gdyni, jako „wyraz wizjonerstwa, dynamizmu i pragnienia podkreślenia wyjątkowości miasta przez wszystkich gdynian”⁴. Czynnikiem, który zwłaszcza latem przyciąga zagranicznych oraz krajowych gości do Gdyni, jest nadmorskie położenie miasta oraz masowe imprezy, takie jak Heineken

² M. Tuszyński, 2010 rok uśmiecha się do Gdyni, „Gazeta Wyborcza. Moja Gdynia”, nr 1, z dn. 9.01.2010 r., s. 4.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

Open'er Festiwal, uhonorowany w kategorii najlepszy duży festiwal (Best Major) w prestiżowym konkursie European Festival Awards. W 2009 r. do Gdyni zawinęło 96 statków przywożąc 134,8 tys. turystów (w 2000 r. – 62 statki z 57,6 tys. osób)¹.

Atrakcyjne położenie Gdyni sprzyja popularności organizowanych w niej ogólnopolskich imprez kulturalnych, takich jak: Festiwal Polskich Filmów Fabularnych (35 edycja odbyła się po raz pierwszy w maju 2010, a nie jesienią – jak było dotychczas), Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych R@port, Festiwal Kultur Świata Globaltica. Czy sprzyjają one kształtowaniu tożsamości kulturowej Gdyni? Bez wątplenia imprezy te podnoszą rangę miasta na mapie kulturalnych imprez w Polsce. Gdyńska Nagroda Dramaturgiczna przyznawana od 2008 r. w konkursie za najlepszy tekst dramaturgiczny, Nagroda Literacka Gdyni, przyznawana od 2006 r., podobnie jak inicjatywa (z 2009 r.) kwartalnika literackiego „Bliza” zasięgiem i znaczeniem wpisują się w prestiżowe ogólnopolskie inicjatywy kulturalne².

Społeczność Gdyni, wywodząca w dużej mierze swój rodowód z różnych części Polski, w tym z II Rzeczypospolitej, której ziemie po II wojnie znalazły się w Związku Radzieckim, w okresie powojennym doświadczała tendencji unifikujących tożsamość regionalną bądź narodową w kierunku patriotyzmu polskiego, czemu sprzyjała historia budowy Gdyni jako miasta polskiego w okresie międzywojennym. Dopiero po 1989 r. zaczęto w Gdyni dostrzegać wielokulturowość, przejawiającą się w poszczególnych inicjatywach odgórnych (władz samorządowych), jak i oddolnych (organizacji społecznych i osób prywatnych). Z ważniejszych można wymienić kilka mających wymiar wielokulturowości. W 2005 r. w wydawnictwie Adam Marszałek w Toruniu ukazała się praca Agnieszki Wróbel „Żydzi w Gdyni w latach 1926-1939”. Ewenementem na skalę ogólnopolską było nadanie 26 sierpnia 2009 r. przez Radę Miasta Gdyni ulicom w dzielnicy Chwarzno-Wiczlino nazw: Janki Bryla (białoruskiego pisarza, walczącego o Gdynię we wrześniu 1939 r.), Tarasa Szewczenki (klasyka literatury ukraińskiej) i Biskupa Antanasa Baranauskasa (Litwina)³. Propozycje patronów dla nowych ulic zgłosili: Białoruskie Towarzystwo Kulturalne „Chatka” (Janki Bryla – w 2007 r.) oraz władze samorządowe. Mimo powszechnej akceptacji tych patronów przez Radę Miasta, spotkało się to z medialnym niezrozumieniem. W „Dzienniku Bałtyckim” nazwano ich „egzotycznymi postaciami”, którzy w życiu nic wspólnego z Gdynią nie mieli. (...) Janka Bryl (...) wprawdzie zasług wielkich tu nie położył, ale był chociaż w piechocie morskiej⁴. Na początku lutego 2010 r., z okazji 65. rocznicy zatopienia w pobliżu Gdyni niemieckiego statku „Wilhelm

¹ K. Netka, Port rośnie w siłę, „Polska Dziennik Bałtycki. Gdynia przedsiębiorcza”, z dn. 18.02.2010 r., s. I.

² A. Szczecka, Gdynia filmem stoi, „Polska Dziennik Bałtycki. Gdynia przedsiębiorcza”, z dn. 18.02.2010 r., s. VIII; Wszystkie światła na Gdynię (rozmowa M. Hajdysz z P. Helle), „Gazeta Wyborcza. Trójmiasto”, z dn. 13.11.2009 r., s. 16-17.

³ Uchwała nr XXXIV/780/09 Rady Miasta Gdyni z 26 sierpnia 2009 r., kopia w zbiorach autorki.

⁴ Nowi patroni dla nowych ulic, Polska Dziennik Bałtycki. Trójmiasto, nr 201, z dn. 28.08.2009 r., s. 8; o zasługach Janki Bryla dla Gdyni patrz: H. Głogowska, Gdynia 1939 r. w życiu i twórczości białoruskiego pisarza Janki Bryla, (w:) Zeszyty Gdynskie nr 4. Tożsamość kulturowo-cywilizacyjna Gdyni. Gdynia w warunkach współczesnej unifikacji i dywersyfikacji kulturowo-cywilizacyjnej, pod red. M. Gawrona i H. Głogowskiej, Gdynia 2009, s. 195-211.

Gustloff” z uchodźcami z inicjatywy Związku Ludności Niemieckiej w kościele Stella Maris w Gdyni odsłonięto pamiątkową tablicę ku czci ofiar. Tablica wywołała dyskusję w mediach. Grzegorz Domosławski relacjonując wydarzenie, odwołał się do wzbogacania tożsamości Gdyni: „W przestrzeni historyczno-kulturowej Gdyni pojawił się nowy symbol, który powinien wpłynąć na wzbogacenie naszej tożsamości, wizerunku naszego miasta i podkreślenie naszej marki. (...) Chciałbym zauważyć, że od momentu wmurowania tablicy Gdynia, miasto polskie, stała się „pograniczem” etnicznym, gdzie w bezpośrednim sąsiedztwie, może w tym samym budynku żyją i pracują Polacy i Niemcy”⁵. Te pojedyncze akty, nieśmiało świadczące o wielokulturowości Gdyni, przyćmiewają imprezy o polskim kontekście kulturowym i historycznym. Jako przykłady takich imprez mogą służyć świętowane w Gdyni rocznice: w 2009 r. - 70. - niemieckich wysiedleń i w 2010 r. - 90. - przyjazdu Stefana Żeromskiego do Gdyni. Rocznicom tym przyświeca idea pamięci o wydarzeniach i ludziach. 70. rocznicy niemieckich wysiedleń z Gdyni towarzyszyła uroczysta msza święta w kościele NSPJ w Gdyni, wystawa w Muzeum Miasta Gdyni dotycząca losów Gdyni i jej mieszkańców w czasie okupacji, spotkanie członków Stowarzyszenia Gdynian Wypędzonych, składanie kwiatów pod tablicą Wysiedlonych Gdynian na dworcu PKP Gdynia Główna oraz na Placu Gdynian Wypędzonych. Z tej okazji z inicjatywy Stowarzyszenia Gdynian Wypędzonych wydano także książkę Moniki Tomkiewicz i Elżbiety Rojowskiej „Gdynia 1939-1945 w świetle źródeł niemieckich i polskich. Aresztowania – egzekucje – wysiedlenia ludności cywilnej narodowości polskiej”⁶.

Inicjatorem i organizatorem obchodów 90. rocznicy przyjazdu Stefana Żeromskiego do Gdyni było Towarzystwo Przyjaciół Orłowa. Odbywały się one 7 czerwca 2010 r. i miały bogaty całodzienny program, utrwalający w pamięci gdynian pobyt nad morzem autora „Wiatru od morza” od maja do końca lipca w 1920 r.⁷

Coroczne „urodziny” Gdyni, świętowane 10 lutego, przypominają gdynianom, o jej miejskim istnieniu. Z okazji 84. rocznicy nadania praw miejskich tradycyjnie obradowała uroczyście Rada Miasta, podczas której wręczane były medale im. Eugeniusza Kwiatkowskiego za wybitne zasługi dla miasta (otrzymali Eugeniusz Wrochna, Kazimierz Małkowski i Mieczysław Krawczyk) i nagroda „Czas Gdyni” za najlepszą inwestycję roku 2009 (otrzymała firma Invest Komfort S.A. za budynek mieszkalno-usługowy „Sea Towers”)⁸.

20. rocznica samorządności w Gdyni, podobnie jak w całej Polsce skłania do refleksji nad modelem, którego założeniem było odrodzenie wspólnotowości, poczucia więzi z własnym miejscem zamieszkania i budowa społeczeństwa obywatelskiego.

⁵ G. Domosławski, Tablica pojednania, „Gazeta Wyborcza. Moja Gdynia”, nr 8, z dn. 27.02.2010 r., s. 3.

⁶ P. Weltrowski, Gdynia uczci 70 rocznicę niemieckich wysiedleń, „Polska Dziennik Bałtycki”, z dn. 10-11.10.2009 r., s. 7.

⁷ Patrz: Program obchodów; S. Kitowski, Żeromski w Orłowie, „Gazeta Wyborcza. Moja Gdynia”, nr 21, z dn. 5 czerwca 2010 r., s. 1.

⁸ A. Grzegorzczak, Czekoladowy toast za Gdynię, „Polska Dziennik Bałtycki”, z dn. 11.02.2010 r., s. 10; J. Spychała, 84. gdyńskie urodziny, „Gazeta Wyborcza. Moja Gdynia”, nr 5, z dn. 6.02.2010 r., s. 1.

Po dwudziestu latach funkcjonowania demokracji lokalnej, jak wynika z badań Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych „Splot” i Pracowni Badań Społecznych DGA, społeczność Gdyni najbardziej ufa władzom miejskim, zwłaszcza prezydentowi Wojciechowi Szczurkowi (85 %), zaś stowarzyszeniom, działającym w mieście – 55 %. Większość gdynian preferuje model prywatno-rodzinny funkcjonowania we wspólnocie lokalnej. Zaledwie 11 % spośród badanych brało dobrowolny udział w spotkaniach, organizowanych przez stowarzyszenia i organizacje społeczne⁹.

Społeczność gdyńska, zdaniem Michała Tuszyńskiego, utożsamia się ze „swoim miastem – miejscem nietuzinkowym, gdzie można żyć, pracować i bawić się”¹⁰.

Problemem rzutującym na poziom życia mieszkańców Gdyni ciągle pozostaje słaba kondycja polskiego przemysłu stoczniowego oraz przekształcenia własnościowe, które dotknęły też zakłady pracy w Gdyni. Kwestia bezrobocia, zwłaszcza w obliczu kryzysu gospodarczego, stanowi ciągle nie rozwiązany problem społeczny, który generuje różne patologie.

Gdynia, miasto nowoczesne, budowane z rozmachem, ma obecnie problemy z infrastrukturą dróg komunikacyjnych. W 2009 r. o 75 procent w stosunku do 2004 r. wzrósł wskaźnik motoryzacji. Na tysiąc mieszkańców Gdyni przypada 580 samochodów osobowych¹¹. Wobec obserwowanej zamożności miasta i jego mieszkańców można zastanawiać się nad obszarami biedy, gdzie i jakie są przyczyny jej występowania. Diagnozowanie sytuacji społecznej, niezależnie od sondowania zaufania społecznego dla władz miejskich powinni być podstawą do wytyczania priorytetów polityki samorządowej, która jest weryfikowana przez społeczność gdyńską w wyborach, co cztery lata.

10 lipca 2010 r., Helena Głogowska

⁹ G. Domosławski, Gdynianie – jacy właściwie jesteśmy?, „Gazeta Wyborcza. Moja Gdynia”, nr 5, z dn. 6.02.2010 r., s. 4.

¹⁰ M. Tuszyński, op. cit.

¹¹ A. Szczecka, Więcej aut, lepsze drogi, „Polska Dziennik Bałtycki. Gdynia przedsiębiorcza”, z dn. 18.02.2010 r., s. V.